

KS. WOJCIECH DANIELSKI

ĆWICZENIA LITURGICZNO-PASTORALNE:
PRZYGOTOWANIE ZGROMADZENIA LITURGICZNEGO

Ogólne Wprowadzenie do Mszału rzymskiego (OWMR z roku 1969 i 1975 nr 11) przewiduje w czasie celebracji eucharystycznej cały zespół możliwości, gdzie może – a normalnie nawet powinna – rozwijać się swobodna twórczość przewodniczącego zgromadzenia i jego uczestników. Dzięki tym wprowadzeniom, wezwaniom i zachętom kapłan może uczynić czynności liturgiczne bardziej osobistymi w przeżywaniu ich przez zgromadzenie, któremu przewodniczy, zachowując ustalony tekst i oficjalne obrzędy. Te słowa zachęty i wprowadzenia w misterium liturgii są korzystne dla przewodniczącego i dla jego zgromadzenia, jeżeli zachowane są dwa istotne warunki, które szczegółowo omawiają w swoich opracowaniach: J. B. Molin (*Nasze msze niedzielne*. PFL r.A z.III) i G. Fontaine (*Twórczość w zgromadzeniu liturgicznym*. PFL r. A. z.II). Autorzy ci zwracają uwagę, że należy starannie przygotować te wprowadzenia przez głębokie wniknięcie w teksty i pozwolić im dojrzeć w osobistej modlitwie oraz uwzględnić rodzaj literacki i cel tych interwencji, aby każda z nich spełniała naprawdę swe zadanie wprowadzenia uczestnika misterium w czynność liturgiczną. Podobną sugestię zawierają *Przepisy wykonawcze Konferencji Episkopatu Polski* z dnia 11 XII 1980 r. do Instrukcji Kongregacji ds. Sakramentów i Kultu Bożego *Inaestimabile donum* z 3 IV 1980 r. Zwraca się tam uwagę, że zarówno adaptacja formuł umieszczonych w Mszałe, jak i wygłaszanie odpowiednich wprowadzeń powinny być stosowane wtedy, gdy kapłan uzna, że przyniesie to duchowy pożytek uczestnikom Mszy św., wychodząc na spotkanie właściwych potrzeb wspólnoty liturgicznej. Wspomniane wyżej dokumenty wyróżniają przy tym: 1. Wprowadzenia: a) do liturgii dnia po pozdrowieniu, b) do liturgii słowa przed czytaniem, c) do

Modlitwy eucharystycznej przed prefacją, d) do poświęcenia wody w niedzielę; 2. Wezwania: a) zachęta do aktu pokuty, b) zachęta do modlitwy Ojciec nasz; 3. Zakończenie przed obrzędem rozesłania.

Mając na uwadze powyższe dokumenty Kościoła oraz praktyczne wskazania, jakie zawierają: *Dyrektorium o Mszach w grupach specjalnych* (15 V 1969 r.) i *Dyrektorium o Mszach z udziałem dzieci* (1 XI 1973 r.) wraz ze stosownymi *Zaleceniami duszpasterskimi Episkopatu Polski* (r. 1977), zwłaszcza promującymi nowy Mszał ołtarzowy (11 III 1987 r.), podajemy tu praktyczne wskazania dotyczące przygotowania i proklamacji tychże wprowadzeń i wezwań liturgicznych. Już na wstępie należy zaznaczyć, iż wszystkie one powinny być dobrze przygotowane, najlepiej na piśmie, tak by mógł je w pewnych okolicznościach wygłosić inny kapłan, diakon, komentator lub lektor. Wydaje się rzeczą stosowną, aby podkreślić także znaczenie duszpasterskie tych postaci komentarza mistagogicznego i możliwie ściśle określić znaczenie i prawa układu każdego z nich, zachęcając przy tym zarówno kapłanów, jak i spełniających określone posługi liturgiczne do częstego stosowania tej wyjątkowo owocnej i względnie łatwej formy ożywienia zgromadzenia liturgicznego.

I. MSZALNE WPROWADZENIA WSTĘPNE

Konieczność tych wprowadzeń, i to przez celebransą, nie ulega dyskusji. Powstaje jednak problem: 1. czy ma to być od razu wprowadzenie do czytań – i 2. czy ma ono uwzględniać od razu nastawienie na akt pokutny, czy też ma przygotować do całej Mszy św.?

Ad 1. Wprowadzenie do czytań już po pozdrowieniu wstępnym wydaje się przedwczesne, zwłaszcza w niedziele, gdy nie tylko akt pokuty, ale i Gloria oddziela je od liturgii słowa. Jednak dobrze, gdy powstaje jeden ciąg: wprowadzenie wstępne – wprowadzenie do czytań – homilia, a więc wprowadzenie wstępne musi liczyć się z „główną myślą niedzieli”. Dlatego także:

Ad 2. Wprowadzenie wstępne może całościowo nawiązywać do aktu pokuty, tj. kierować do postawy pokuty – ale w Wielkim Poście, podczas rekolekcji czy dni skupienia, gdy tematem całej Mszy św. jest nasza przemiana. Nie może jednak Mszy św. ukazywać wyłącznie jako „nabożeństwa przebiegalnego”. Tak więc o wprowadzeniu specjalnym do aktu pokuty należy zasadniczo mówić osobno. Musimy więc rozróżnić wprowadzenia wstępne do Mszy św.:

- a) niedzielnych,
- b) codziennych,

- c) świątecznych,
- d) na dni świętych.

Ad a. Właściwie już wyjaśniliśmy to, co najważniejsze; dodajmy, że wprowadzenie **niedzielne** powinno zawierać element paschalny, element zgromadzenia chrześcijan, wyraźnie prowadzić do pełnego uczestnictwa w „dwóch stołach”, ze szczególnym wyakcentowaniem myśli zawartej w Ewangelii (zob. niżej, wpraw. do czytań).

Ad b. Wprowadzenie do **Mszy codziennej**, w dni powszednie – bez szczególnych okoliczności – powinno akcentować ciągłość, kontynuację, **s y s t e m a t y c z n o ś ć** w naszej drodze duchowej, której centrum widzimy w codziennej Eucharystii. Wstęp ten może też zawierać już wprowadzenie do czytań, także dlatego, by ukazywać „inność” każdego dnia dzięki posuwaniu się naprzód w odczytywaniu słowa Bożego, które nam coraz inaczej motywuje uczestnictwo w Ofierze i Posiłku Eucharystycznym.

Ad c. **Świąteczne Msze św.** mają dość wyraźną myśl główną, ale trzeba ją poznać w świetle aktualnej teologii obchodów roku liturgicznego, np. Zwiastowanie Pańskie, Ofiarowanie Pańskie, czy przesunięcie akcentu w obchodzie Chrystusa Króla. Związać zwłaszcza z kolektą i prefacją, niekiedy ukazać, że prawdę tę wyznajemy w Credo, i – zwłaszcza w święta – należy się liczyć z tematem homilii: chodzi więc o **p e ł n ą h a r m o n i z a c j ę t e m a t y c z n ą**.

Ad d. **Na dni Świętych** (rzadko „uroczystość” czy „święto”, wcale nie trzeba używać wyrażenia technicznego „obchodzimy wspomnienie”, może więc najlepiej „dzień”) należy zaprezentować osobę Świętego. Ale obchód tego Świętego musi być **z n a k i e m o w o c o w a n i a** Tajemnicy Paschalnej w życiu człowieka czy lepiej: **u d z i a ł u c z ł o w i e k a** w dziele Chrystusa. To owocowanie jest różnorodne, zależnie od wieku, od duchowości Kościoła w danej epoce. Tę **d u c h o w o ś ć** trzeba ukazać, o ile jest aktualna, bo święci wnieśli coś stałego, trwałego, jakąś wartość stałą do skarbca życia wewnętrznego Kościoła; o ile ten Święty nadal dziś jest wzorem. Drugie, co trzeba wyakcentować – to powszechność świętości w Kościele: jest to przecież również okazja do zjednoczenia się przez zgromadzenie eucharystyczne z narodem, który tego świętego dał Kościołowi, albo z jego wspólnotą zakonną: oczywiście to dyktuje też tematykę wezwań w Modlitwie Powszechnej (zob. niżej). Przykładowo za *Missel de l'assemblée chretienne*: w październiku – św. Teresa w Lisieux (Francja), karmelitanki bose, życie kontemplacyjne a misje; solenizantki; św. Brygida – chrześcijaństwo w Szwecji; św. Teresa z Avila – Hiszpania, rozwój Karmelu; św. Marcin – Francja, biskupi, solenizanci; św. Jadwiga, księżna śląska – Niemcy i pojednanie z Polską, integracja Polaków na ziemiach zachodnich; św. Jozafat – prawosławni, unicy, wszyscy wierzący na Białorusi i Ukrainie; św. Franciszek Ksawery – Indie, Japonia, Chiny, misjonarze na Dalekim Wscho-

dzie; Męczennicy Kanadyjscy: Stany Zjednoczone i Kanada, Indianie i Murzyni amerykańscy mający te same pełne prawa. Bardzo ważne, by Świętego nie prezentować ścisłymi jedynie datami i miejscami urodzin i śmierci, jak by to było najważniejsze, bo wtedy czynimy go postacią „archiwalną”, wyłącznie historyczną: ważniejsza jest data zgonu, wiek, w jakim odszedł po nagrodę do Chrystusa, epoka w ogólności (można nawiązywać do najbardziej znanych wydarzeń współczesnych w historii Polski, ale to ryzykowne, bo którą zna?), a także ostatnie „stanowisko” piastowane, zwykle przecież z jego atrybutami jest przedstawiany Święty w ikonografii: w każdym razie oszczędzać szczegółów biografii: to w osobie Świętego takiego, jaki staje przed nami, żywy przecież dzisiaj – nie jest najważniejsze. *Ergo*: wstępy z Mszalika tzw. benedyktyńskiego czy nowego Mszału nie powinny wcale być odczytywane: Stanowią one jedynie materiał, nic więcej.

J a k z a c z ą ć? Można tak: „Dziś wspominamy...”, „Dziś spotykamy przy ołtarzu Chrystusa – świętego Marcina...”, „Dziś łączymy się z Kościołem w obchodząc dzień ich patrona, św. ...”, a nawet: „Dziś towarzyszy naszej wspólnej Ofierze z Chrystusem św. Agata, która Mu oddała swoje życie aż do męczeńskiej śmierci...”.

I n i e k o Ń c z y m y zawsze: „módlmy się więc do świętego...”, tak jak i w homiliach, bo Msza św. nie jest tylko błaganiem, nawet „za przyczyną świętego”.

To słowo wstępne p o w i n i e n m ó w i ć c e l e b r a n s, inaczej bowiem sztuczne i urzędowe jest jego pozdrowienie wstępne. Właśnie to pozdrowienie ożywia się, aktualizuje przez słowo wstępne. Stąd postulat, by ono nie było, przynajmniej w całości, czytane, i w żadnym wypadku stereotypowe: mijaloby się z celem. Wyjątkowo mógłby to zrobić miejscowy kapłan, zwłaszcza jeśli koncelebruje – gdy głównym celebrazem jest gość, którego wypada przedstawić zebrany: ale i wtedy lepiej, gdy tylko on go „wprowadzi” po pozdrowieniu wypowiedzianym przez niego i – odda mu głos: mimo wszystko bowiem on, w imieniu Chrystusa, ma z nich – na tę Mszę św. – uczynić wspólnotę modlitwy i ofiary. Stąd – nie tu miejsce dla komentatora.

Jeszcze jedno: k i e d y z a p o w i e d z i e ć i n t e n c j ę m s z a l n ą? Ponieważ nie jest ona najważniejsza, wyjąwszy przypadek Mszy zbiorowej, wotywniej, ślubnej, pogrzebowej itp., gdy i formularz tak jest dobrany – więc można dodać o tym wzmiankę wraz z intencjami koncelebransów. Jeśli są one dane przez zgromadzonych – wypada najlepiej po słowie wstępnym, a przed wezwaniem do aktu pokutnego („przepróśmy Boga” lub innym, zob. niżej).

W końcu – nie wolno zapominać, że w Mszach bez pieśni wstępnej należy odczytać introitową antyfonę (z Mszału: bez psalmu i Gloria Patri). Jeśli nie recytują jej zebrani – celebrans czyta ją p o p o z d r o w i e n i u w s t ę p n y m.

II. DOBÓR CZYTAŃ I WPROWADZENIA DO CZYTAŃ

Wiadomo z przepisów Lekcjonarza Mszałnego, że w tygodniach zwykłych należy dawać pierwszeństwo czytaniom bieżącym, tj. kontynuować czytanie danej księgi, zwłaszcza Ewangelii (niekoniecznie wraz z nią I czytania, bo ono nie jest z nią zharmonizowane w dni powszednie, poza Adwentem i Wielkim Postem). Jednakże przypadają czasem czytania „ściśle własne” Świętych z Ewangelii, wyjątkowa Msza wotywna, ślubna czy pogrzebowa – i wówczas może przepaść codziennym słuchaczom – ważny dla całości Ewangelii czy danej księgi – fragment. Inny zaś może być zbyt trudny, zwłaszcza gdy słuchaczom, np. osobom młodym lub nie mającym zbyt dużej kultury biblijnej, nie ma okazji go nawet wprowadzeniem wyjaśnić ani wykorzystać w homilii. Inny nawet wypada pominąć jako zbyt drastyczny w danym środowisku – tak, z ksiąg historycznych ST! – i zastąpić czytaniem z komunału o Świętych czy mszy wotywnych. Aby jednak nie zgubić istotnych tekstów, pierwszorzędnej wartości, trzeba z góry dany tydzień przejrzeć i wyselekcjonować czytania niezbędne (nawet po to, by je połączyć z drugimi) – i te, które można – lub duszpasterz uzna, że nawet trzeba – pominąć. Może w przyszłości będzie to podawał diecezjalny kalendarz liturgiczny?

Trochę przykładów – z ćwiczeń do perykop listopada.

XXX tydzień roku I: muszą być czytania poniedziałku, wtorku, środy i czwartku, można pominąć z piątku i soboty; można łączyć, ale nie czwartek z piątkiem;

XXXII tydzień roku I:

Poniedziałek: szukanie mądrości, czyli Boga, warunkiem znalezienia jest prostota serca, szczerłość, a nie przewrotność, obłuda czy zaprzędanie grzechowi.

Wtorek: Nieśmiertelne życie wieczne zabitych – ich męka była tylko doświadczeniem ich przez Boga.

Środa: Królowie są sługami Boga – przyjdzie na nich sąd i surowsza kara. Można opuścić.

Czwartek: Przymioty Mądrości – wzbudza przyjaciół Bożych, zło jej nie przemoże. Trudne, może lepiej je pominąć?

Piątek: O poznawaniu Boga z Jego stworzeń – z ich wspaniałości i wielości „przez podobieństwo”.

Sobota: Zstąpienie Słowa Bożego przekształcające świat i wyzwajające ludzi.

Można więc pominąć I czytania środy i czwartku.

XXXIII tydzień roku I: czytania długie z ksiąg Machabejskich – spełnianie się obietnicy życia wiecznego.

Poniedziałek: Raczej umrzeć niż zbeszczyć Przymierze – „oddali też swoje życie”.

Wtorek: Eleazar wybrał raczej chwalebną śmierć niż godne pogardy życie, chcąc zostawić przykład ochotnej i wspaniałomyślnej śmierci jako zachętę dla młodych: mógł udając tylko, uniknąć śmierci.

Środa: Bracia Machabejscy z matką, która ich uczy, że oddając życie, odzyskają je, i że ona ich odnajdzie „w czasie zmiłowania”; że Bóg zsyłając cierpienia („karcąc”) na swoich wyznawców, pojedna się znów z nimi.

Czwartek: Pociągający przykład osamotnionego, jak się zdawało, Matatiasza i jego rodziny; początek powstania (wyjście na pustynię), kontemplacja, żeby móc walczyć, dystans dla zebrania sił.

Piątek: Odnowienie kultu, oczyszczenie świątyni – po walce zwycięstwo, radość.

Sobota: Śmierć prześladowcy.

Można pominąć czytania soboty, także piątku.

XXXIV tydzień roku I: Czytania z księgi Daniela:

Poniedziałek: wybór 4 młodzieńców mądrych.

Wtorek: Daniel tłumaczy sen – o królestwie niezniszczalnym.

Środa: Uczta Baltazara – upadek królestwa.

Czwartek: Wyzwolenie Daniela – i uznanie Boga przez Dariusza.

Piątek: Wizja Daniela – przyjście Syna Człowieczego.

Sobota: Wizja Daniela: upadek królestw – sąd i władza ludu Bożego.

Można pominąć czytanie poniedziałku, a nawet środy.

Z a s a d y:

1. Czytania świąteczne – wprowadzenie musi sprowadzać się do głównej myśli.
2. Niedzielne głównych okresów – synchronizować z Ewangelią (pilnując ciągłości z niedzieli na niedzielę).
3. Niedzielne w czasie zwykłym – tak samo, ale osobno ukazywać ciągłość czytań II.

4. Codzienne w czasie zwykłym – raczej po wprowadzeniu nie trzeba podkreślać ciągłości czytania Ewangelii, gdy jest dość wyraźna, natomiast podkreślać główną myśl księgi czytanej w I czytaniu.
5. Codzienne: a) W okresie Wielkiego Postu – mają co dzień inną myśl wspólną dla Lekcji i Ewangelii: raczej dyktuje ją Ewangelia wskazująca kolejne dziedziny przemiany życia, a od poniedz. IV tygodnia kolejne przygotowania Męki Pana wg św. Jana.

Wprowadzenia przykładowe wydała Kuria Warszawska (1973 r.).

- b) W Adwencie – do 16 XII kolejne fragmenty księgi Izajasza dyktują dobór Ewangelii o realizacji tych prorocत्व, a od 17 XII kolejne czytania Ewangelii i przygotowanie na Narodzenie Zbawiciela dyktuje dobór prorocत्व (nie zawsze dokładnie); wprowadz. przykładowe: PFL rok A z.I..
 - c) W okresie Bożego Narodzenia – osobno idzie czytanie Ewangelii dziecięctwa, osobno – I listu św. Jana, i osobno tę myśl trzeba ukazać;
 - d) W okresie Wielkanocnym – osobno Ewangelia św. Jana o sakramentach paschalnych i o ich skutkach (mowa wieczernikowa), osobno Dzieje Apostolskie – o życiu Kościoła mocą Zmartwychwstania; ukazywać ciągłość obu ksiąg z dnia na dzień.
6. Wotywny – ukazywać myśl, według jakiej dobrało się czytania (np. za Zmarłych: RBL 1974 z. 1/2, na Bierzmowanie: RBL 1975 z. 1/2).
- U w a g a: Wprowadzenie do czytań nie dubluje homilii ani jej nie podpowiada. Ma za zadanie przede wszystkim ukazać sens ścisły biblijny, jeszcze bez zastosowania. Powinno jednak ułatwić słuchanie usuwając ważniejsze trudności w zrozumieniu, uwypuklić główną myśl – dlatego właśnie nieraz odwołać się do głównej myśli księgi oraz ukazać wzajemną relację tekstów danej Mszy św., jeśli jest ona zamierzona przy doborze.

III. DOBÓR WEZWAŃ W MODLITWIE POWSZECHNEJ

Po artykule J. B. Molin (PFL rok C z. VIII) wiemy, że możemy wezwania Modlitwy powszechnej redagować dużo swobodniej i że księga polska „Modlitwa powszechna” (Katowice 1970) jest przykładem nie księgi liturgicznej, ale zbioru przykładowego. Niemniej zanim potrafimy pójść dalej, trzeba z tej księgi umieć korzystać rozumnie. Przede wszystkim nie wolno czytać wezwań na daną niedzielę tylko dlatego, że tak są przepisane, a nawiązują wyraźnie do innej Ewangelii (np. z innego roku: B lub C). Tak samo nie wolno codziennie brać wezwań „na dni zwykłe”. Konieczne jest posługiwanie się i n d e k s e m r z e c z o w y m oraz a d a p t o w a -

nie niektórych wezwań do aktualnej sytuacji, która powinna stać się przedmiotem modlitwy. Daleką także od dobrego wzorca jest pomoc O. F. Żołnierczyka. *Módlmy się* (Niepokalanów 1982). Właśnie Modlitwa powszechna powinna ukazać wiernym, że liturgia nie jest sztywna, ale otacza modlitwą wszystkich i wszystko, i że ten, kto ją przygotował, umiał w duchu wiary spojrzeć nawet na wydarzenia poruszające wszystkich czy przeżycia poszczególnych ludzi.

1. **W p r o w a d z e n i e** – zawsze zwrócone do zebranych (jest rozwinięciem dawnego „módlmy się” przed offertorium), powinno poddawać motyw ogólny, jeszcze nie żadną szczegółową intencję (Ordo ASC). „Bracia, Ojciec zesłał nam Ducha Świętego. Tworząc z nas jedno ciało w Chrystusie Zbawicielu, w którego jednym chlebie i jednym kielichu uczestniczymy. Pojednani z Nim na drodze zbawienia w roku Jego łaskawości, odnowmy naszą wiarę i naszą miłość modląc się: R. Panie połącz nas ze sobą w jedności. Wprowadzenie więc powinno otworzyć serca ludzi jak najszerzej, aby to było najwyraźniejszym przeżyciem kapłaństwa powszechnego. Np. „W duchu Pana naszego Jezusa Chrystusa, który oddał życie w ofierze, aby zbawić wszystko, módlmy się wspólnie”. „Według zamiarów Serca Jezusowego, ogarniającego miłością cały świat, wołajmy do Ojca”. „Ogarnijmy naszą pamięcią potrzeby całego świata i zanieśmy je w prośbie Kościoła Bogu, miłującemu wszystkich i wszystko”.

2. **W e z w a n i a** – Może ich być wiele, nawet lepiej w niektórych okolicznościach Modlitwę powszechną przedłużyć, aby się mocno zgromadzonym zaznaczyła. Przeciętnie, zwłaszcza wedle zasad OWMR 46, ma ich być 4 lub 5, w tym tylko jedno dodatkowe, zredagowane samodzielnie, pozostałe zaś dobrane z tekstów całej księgi i oczywiście aktualizowane (pamiętam narzekanie kogoś, że nie ma wezwania za dzieci kończące rok szkolny, a jest tylko na rozpoczęcie).

P i e r w s z e – zawsze powinno być za Kościół Powszechny, ale to nie znaczy tylko za katolików, ani tylko za hierarchię: ma to być temat chrześcijaństwa – i prośba o charakterze religijnym.

D r u g i e (tj. może trzecie lub czwarte, jeśli na pierwszy temat będzie więcej niż jedno) – za odpowiedzialnych w życiu publicznym. Jakoś ten temat powinien być zawsze, choćby to były różne grupy pracowników czy różne problemy „cywilne”, „świeckie”, które przynajmniej tutaj powinny ukazać się jako również przedmiot zainteresowania chrześcijan, ich obecności w życiu społeczności świeckiej, państwa, narodu, miejscowości.

T r z e c i a grupa tematów – to potrzebujący w miejscowej społeczności (nie tylko parafianie, także niewierzący). Modlimy się tu za tych, którzy są przez swe cierpienie najbliżsi Chrystusowi i oczekują przynajmniej modli-

teowej pomocy prawdziwych uczniów Chrystusa. Tu trzeba koniecznie aktualizować, nawet pomagać uczestnikom dostrzec to, co nie powinno ujść ich uwagi. Można na tym miejscu włączyć także szczegółową intencję mszalną. **C z w a r t y** krąg to zgromadzeni na obecnej Eucharystii. Konieczne jest tu nawiązanie do Ewangelii, która ma być realizowana, do przeżywanej Eucharystii, do specjalnej tajemnicy dnia.

3. **A k l a m a c j e**: powszechna w Polsce „Wysłuchaj nas Panie” nie jest jedyna, ale wiernych trzeba na to przygotować. Zresztą to może zrobić celebrans kończąc wprowadzenie, albo kantor przed pierwszym wezwaniem: podobnie jak aklamację psalmu responsoryjnego, którą utarło się u nas „prointonować”. **M s z a o j e d n o ś ć** – Ordo Anni Sancti Celebrandi: „Panie, połącz nas ze sobą w jedno” (s. 53 LH MO); Boże Narodzenie: „Jezu miły Synu Maryi, racz nas wysłuchać”.

4. **R e d a k c j a w e z w a ń**: Powinno się ukazać najpierw osoby czy sprawy będące przedmiotem modlitwy – niekoniecznie wzywając od początku „Módlmy się za”. Następnie zawsze należy sformułować, o co uczniowie Chrystusa mają prosić dla nich – czy w określonej sprawie – w duchu wiary. Strzec się trzeba dydaktyzmu: nie tu na niego miejsce, np. w końcowym wezwaniu „abyśmy zrozumieli, że”. Można więc mówić, że „w naszej parafii jest wiele małżeństw rozbitych i skłóconych rodzin: prosimy Pana w duchu przebaczenia o łaskę pojednania”.

5. Modlitwę powszechną kończy **m o d l i t w a k o n k l u z y j n a** odmawiana przez celebransa z rozłożonymi rękoma, mająca tylko zebrać te prośby, nie pomnażając ich o nowe tematy ani wezwania, ani wysławiania. Co najwyżej odwołuje się ona do miłosierdzia Boga i społecznego tutaj błagania w Duchu Świętym. Krótka jej konkluzja nawiązuje oczywiście do pośrednictwa „przez Chrystusa Pana naszego”. Dobrze jest zostawić moment ciszy, zapowiadając, że to czas na włączenie osobistych próśb w duchu wspólnoty – przed tą modlitwą. Po tym – jeśli by to nie było we Mszy św. – zawsze jest Modlitwa Pańska – i dopiero modlitwa konkluzyjna (por. LH OASC s. 54).

IV. INNE WPROWADZENIA I WEZWANIA WE MSZY ŚW.

List Kongregacji Kultu Bożego o Modlitwach Eucharystycznych z 27 IV 1973 (Not 84, PPK VI 2) w p. 14 rozróżnia wezwania (*monitiones*). Pierwsze pogłębiają w wiernych udział, bo wprowadzają ich w uczestnictwo w poszczególne części rytu mszalnego. Są one powierzone do sformułowania samemu kapłanowi. Od tych wezwań różnią się te, które są sformułowane w

samym *Ordo Missae* i z natury swojej nie muszą być wypowiedane dosłownie. Dlatego mogą być adaptowane przynajmniej w niektórych wypadkach. Wszystkie owe *monitiones* nie mogą nabierać charakteru homilii, unikać należy ich przegadania wielu słowami. Pierwsze z nich – to w p r o w a d z e n i a: 1° wstępne; 2° końcowe, tj. do rozesłania; 3° do czytań; 4° do Modlitwy Eucharystycznej przed prefacją. Drugie można by nazwać dla odróżnienia w e z w a n i a m i, mianowicie do: 1° aktu pokuty, 2° Modlitwy Pańskiej, 3° znaku pokoju, a nawet 4° modlitwy nad darami (*Orate fratres*) i 5° Komunii św. (*Ecce Agnus Dei*).

Z wprowadzeń zostały do omówienia: przed prefacją i przed rozesłaniem.

1. W p r o w a d z e n i e d o p r e f a c j i powinno zawierać szczególną motywację dziękczynienia, kierować je do Boga Ojca, nie pomijając jednak, że to dziękczynienie dokonywać będziemy sprawując Ofiarę. Prefację więc, która już jest motywacją dziękczynienia, nieraz zbyt ogólną, musimy zaktualizować odnosząc do tematu, zwłaszcza wynikającego z liturgii słowa. „Sprawujmy Eucharystyczną Ofiarę...”, „Składajmy dziękczynienie Ojcu z ofiarą Syna Bożego, szczególnie za to, że zostawił nam Przykazanie Miłości”. Wypada tutaj dopiero zapowiedzieć, która będzie Modlitwa Eucharystyczna – ale tylko wtedy, gdyby była dłuższa, aby wierni zbyt szybko nie zaczęli klękać po „Święty, Święty”: i to nie tylko podając sam numer modlitwy, ale np. „Będziemy dziś się modlić I Modlitwą Eucharystyczną, w której jeszcze przed Konsekracją jest dłuższa modlitwa wstawiennicza za żyjących i o pośrednictwo Świętych”, albo „czwartą Modlitwą Eucharystyczną, w której przed Konsekracją wspominamy wdzięcznie całe dzieło stworzenia, odkupienia i uświęcenia”. Trzeba koniecznie je zmieniać, aby nie kostniała liturgia. Z aklamacją po Przeistoczeniu jest tu kłopot, bo w celu zastosowania innego tekstu, przepisanego przecież, potrzebna jest inna formuła kapłańska (zamiast „Oto wielka Tajemnica Wiary”) do każdej aklamacji – a przynajmniej przy śpiewie inna melodia, ostatecznie zaś rzucenie takstu na ekran.

Tego wprowadzenia bym nie nadużywał, zwłaszcza gdyby nie było nic szczególnego do powiedzenia. Konieczne jednak jest ono w Mszach o charakterze wyraźnie dziękczynnym. Nie zapominajmy, że wypowiada się je przed „Pan z wami”, zaraz po modlitwie nad darami i jej „Amen”. Tylko w Mszach z małymi grupami tak się interpretowało przepis dyrektorium, że uczestnicy mogliby włączyć swoje motywy dziękczynienia już po „W górę serca” i swej odpowiedzi.

2. R o z e s ł a n i e, c z y l i „s ł o w o ż y c i a” powinno wynikać z homilii i z Modlitwy po Komunii, wyrażać posłannictwo – to, co z homilii powinno przejść w życie, należy jednym zdaniem Ewangelii przy-

pomnieć i utrwalić oraz tak umotywić końcowe błogosławieństwo: „na ten tydzień Pan błogosławi więc naszej pracy i naszemu posłannictwu”. Jeśli są – jak zwykle w niedzielę – ogłoszenia, to słowo końcowe powinno nastąpić po nich jako ostatnie wrażenie. Może da się do nich nawiązać, jeśli są sformułowane jakieś zadania dla wspólnoty w tym tygodniu.

3. W e z w a n i e d o a k t u p o k u t y. Akt pokuty zawiera w sobie przebaczenie grzechów powszednich, za które się żałuje – pod warunkiem obudzenia postawy pokutnej (jak zresztą taką samą wartość ma przyjmowanie z dobrą wolą Ewangelii, odmawianie Modlitwy Pańskiej czy „Barranku Boży”). Nie podkreślamy jednak dystansu, niegodności wobec Boga, dlatego niebezpiecznie brzmi „abyśmy byli godni”. Raczej mówimy, np. „Msza święta jest Ofiarą na wybawienie z wszystkich grzechów: dlatego uznajmy, jak nam jej potrzeba, jak jesteśmy słabi i grzeszni, żeby udział w tych tajemnicach nas przemieniał na podobnych do Najświętszego Boga”. Albo: „Przystępując do Najświętszych Tajemnic, uznajmy w sumieniu, że jesteśmy grzeszni”; „Pomyślmy w tej chwili, jak jesteśmy grzeszni, aby w należytej postawie ducha przystąpić do Świętych Tajemnic”; „Stańmy przed Bogiem świadomi naszej winy, aby nas dopuścił do udziału w Świętych Tajemnicach u swojego Stołu”; „Przeprośmy Boga w cichych słowach żalu, a potem wspólnie wyznajmy, żeśmy ludźmi grzesznymi”; „Stawmy sobie przed oczy nasze winy, aby przygotować się...

przystąpić...

przyjąć Słowo i Ciało Chrystusa”.

„Rozważmy – pomyślmy – zastanówmy się... (ale nie: zróbmy rachunek sumienia!) ... aby jak najlepiej przygotować się... jak najgłębiej przeżyć – jak najgorliwiej uczestniczyć – abyśmy za łaskę Bożą jak najbardziej byli otwarci na przyjęcie Słów Bożych i Ciała Pańskiego” (zob. OASC s. 56).

4. W e z w a n i e d o M o d l i t w y P a ń s k i e j powinno – naszym zdaniem – zawierać któryś z tematów w niej zawartych, odniesionych do Komunii św., której obrzęd się zaczyna, a więc: „Chleba ... dzisiaj” – odnieść do stołu Komunii św.; „Odpuść jako i my” – do pojednania i zjednoczenia z braćmi u wspólnego stołu; „zbaw ode złego” – do nadziei, jaką nam daje pożywanie Ciała Pańskiego; „Ojcze nasz” – do tej myśli, że Ojciec Jezusa jest też naszym Ojcem, a my Jego dziećmi tym bardziej, im bardziej podobni stajemy się do Jedyne Syna; „Przyjdź Królestwo Twoje” – do zapanowania miłości we wspólnocie.

P r z y k ł a d y: „Do naszego Ojca, który (tu specjalny motyw aktualny) módlmy się tak, jak nas nauczył Pan nasz Jezus Chrystus”. *Ordo Anni Sancti Celebrandi:* **N a b o ż e ń s t w o S ł o w a B o ż e g o:** „Módlmy się pragnąc przyjscia Królestwa Bożego” (s. 7, 17); „A teraz

wszyscy razem odmówmy modlitwę, której nauczył nas Pan nasz Jezus Chrystus” (s. 19); „Nasze modły pochwalne i prośby razem łącząc wyrażamy słowami samego Chrystusa mówiąc” (s. 33); „Teraz, jak sam Chrystus nam polecił, błagajmy wspólnie Ojca, aby odpuścił grzechy nam, którzy wzajemnie przebaczymy sobie winy” (s. 37).

M s z a o R o k u Ś w i ę t y m: „A teraz synowie (dzieci) jednego Boga i Ojca, wszyscy razem odmówmy modlitwę, której nauczył nas Chrystus Pan prosząc o braterskie pojednanie”.

Z księgi Liturgii Godzin: „A teraz wszyscy razem mówmy Modlitwę, której nas nauczył Chrystus Pan”; „Prośbę naszą zanośmy w oczekiwaniu przyjścia Królestwa Bożego”; „Spełniając nakaz Pana, wołajmy”; „Mówmy teraz modlitwę, którą nam powierzył Chrystus jako wzór wszelkiej modlitwy”.

I n n e: „Tak, jak nas nauczył Pan Chrystus i jak nakazał się modlić, ośmielamy się wołać”; „Jednocząc się z modlitwą Jedyne Syna Bożego, wołajmy wspólnie jako przybrane dzieci Boga”; „W jednym Duchu Świętym, którego Ojciec nam posyła, wołajmy jak nas nauczył Jednorodzony Syn Boży”.

5. W e z w a n i e d o z n a k u p o k o j u – motywacja aktualna; np. „Przekażmy sobie znak jedności, życzymy sobie pokoju”; „Podzielmy się pokojem, jakim nas obdarzył Chrystus”.

*Tekst poprzedził wstępem i zaktualizował
Jerzy Józef Kopeć CP*